

**Maria Bąk**

Laureatka konkursu Lady Disabled im. Krystyny Bochenek  
w kategorii życie zawodowe

## **Sytuacja osób niepełnosprawnych z wyższym wykształceniem na rynku pracy – moje osobiste doświadczenia**

Szanowni Państwo!

Nazywam się Maria Bąk, mam 32 lata, mieszkam w Katowicach. Od dziecka zmagam się z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym układu narządu ruchu oraz układu krążeniowo-oddechowego (skolioza oraz choroba o podłożu genetycznym, zespół Ehlersa-Danlosa). Posiadam wykształcenie wyższe magisterskie – specjalista ds. zdrowia publicznego oraz jestem osobą aktywną zawodowo, tzn. pracującą. Interesuję się szeroko pojętą polityką ds. osób niepełnosprawnych. Na bieżąco czytam różne artykuły, ustawy oraz monitoruję projekty i programy, które mają za zadanie na różnych szczeblach poprawić jakość życia osób niepełnosprawnych w Polsce. Bardzo chciałam się wypowiedzieć na temat sytuacji zawodowej osób niepełnosprawnych z wyższym wykształceniem w naszym kraju, gdyż sama przez bardzo długi czas zmagalam się z brakiem pracy. Na dzień dzisiejszy jest to problem dużej liczby osób niepełnosprawnych, w tym również osoby, która jest bardzo bliska mojemu sercu. Impulsem, który również skłonił mnie do napisania tego listu, są nowe programy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), których celem ma być zwiększenie liczby zatrudnienia wśród osób niepełnosprawnych. Pozwolą Państwo, że najpierw pokrótce opowiem, jak u mnie wyglądała droga do zatrudnienia oraz jakie mam przemyślenia związane z sytuacją osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Dzięki mojemu uporowi, chęci rozwoju oraz wsparciu życzliwych mi osób przeprowadziłam się do dużego miasta. Tak, jak wiele ON, postanowiłam pójść na studia, aby w przyszłości odnaleźć się na rynku pracy i podjąć zatrudnienie. Przez cały okres studiowania korzystałam z programu Student II z PFRON i nie ukrywam, iż było to dla mnie bardzo duże wsparcie finansowe. Oprócz tego pobierałam stypendium specjalne dla ON z uczelni oraz rentę socjalną. Ze względu na zaoczny tryb studiowania oraz dużą ilość wolnego czasu w tygodniu, rozpoczęłam poszukiwania pracy. Nie będę w szczegółach opisywać całego tego procesu, gdyż musiałabym napisać bardzo długi elaborat o mojej bezsilności i niemocy wobec pracodawców i instytucji, z którymi się zetknęłam. Pokrótce napiszę trochę

o nich, w jaki sposób wspomogły mnie na rynku pracy lub też wywołały u mnie negatywne odczucia.

Za pośrednictwem Urzędu Pracy odbyłam dwa staże z programu JUNIOR z PFRON. Miejsca do odbycia stażu osobiście szukałam, UP mi w tym nie pomagał. Dla mnie dużym zaskoczeniem była informacja, iż jeśli osoba niepełnosprawna pobiera rentę socjalną, to podlega rejestracji jako osoba „poszukująca pracy”. To całkowicie wykluczało taką osobę z możliwości odbycia stażu finansowanego ze środków Funduszu Pracy oraz EFS, gdyż środki te przeznaczone były tylko dla osób „bezrobotnych”. Porównując, osoba „bezrobotna” skierowana na staż miała o wiele szerszy wybór programów stażowych aniżeli osoba „poszukująca pracy”, której przysługiwał tylko jeden program stażowy, a ilość środków pieniężnych była bardzo ograniczona. Z programu JUNIOR, przykładowo, w ciągu jednego roku, na jeden UP, przeznaczona ilość środków stażowych wystarczała tylko dla trzech ON. Liczba ta naprawdę robiła wrażenie i z tego, co się dowiedziałam, w innych latach sytuacja się powtarzała. Więc ON, która chciała pójść na taki staż, musiała się spieszyć, ponieważ decydowała kolejność składania wniosków. Ja miałam ten „zaszczyt” znaleźć się w gronie szczęśliwców aż dwa razy tylko dzięki mojej czujności oraz odpowiedniemu doinformowaniu.

Kolejną instytucją, z którą się zetknęłam, była Fundacja Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych (FAZON), której założycielem jest Państwowa Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych (POPON). Udałam się do ich biura, po wypełnieniu pliku dokumentów zostałam zarejestrowana w ich bazie danych. Z ofert, które przedstawiono mi na miejscu, większość miała charakter fizyczny. Do jednej z ofert zostałam zakwalifikowana, ale w żaden sposób to nie zaowocowało. Współpraca z tą instytucją zakończyła się tylko na jednorazowej wizycie w ich biurze oraz monitorowaniu ofert pracy, które były przesyłane na moją pocztę e-mail. Nikt z tej instytucji ani razu nie zadzwonił do mnie z pytaniem, jak idą mi poszukiwania pracy, czy znalazłam już zatrudnienie? Miałam bardzo mieszane odczucia co do ich działań ukierunkowanych na pomoc osobie niepełnosprawnej w znalezieniu zatrudnienia.

Stowarzyszenie INTEGRACJA to jedna z najbardziej znanych instytucji, prężnie działająca na rzecz ON w różnych dziedzinach ich życia. W kwestii poszukiwania zatrudnienia zaoferowano mi doradztwo zawodowe oraz monitorowanie ofert pracy na ich stronie internetowej. Za ich pośrednictwem odbyłam kurs administracyjno-biurowy.

W Agencji Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych A-Trybut również poszukiwałam pomocy w znalezieniu pracy. Procedura wyglądała podobnie, czyli najpierw rejestracja w ich bazie danych, a później samemu należało monitorować oferty pracy zamieszczane na ich stronie internetowej. Agencja skierowała mnie na jedną rozmowę do pracodawcy, ale nie zostałam wybrana. Na tym zakończyła się moja współpraca z nimi.

Brałam udział w targach pracy dla ON oraz w Śląskiej Gali Lodołamaczy 2011 r. Złożyłam również wizytę pełnomocnikowi do spraw ON Urzędu Miasta Katowice. Zaproponowano mi przebranżowienie się w kierunku Funduszy Unijnych, pisanie projektów. Jakoś mnie ten pomysł nie zainspirował, gdyż ja już miałam swój kierunek, w którym się kształciłam. Do Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich trafiłam w momencie, kiedy poszukiwałam programu stażowego, gdyż znalazła się jednostka chętna do współpracy. Dlatego też zgłosiłam się do fundacji i wzięłam udział w programie Staż w administracji publicznej wsparciem aktywizacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych oraz budowaniem pozytywnego wizerunku osób niepełnosprawnych na rynku pracy II. Staż trwał trzy miesiące, odbyłam go w szpitalu. Po zakończonym stażu, dzięki mojej ciężkiej pracy oraz pozytywnej opinii przełożonych, zostałam zatrudniona na umowę o pracę. Podsumowując, od momentu kiedy rozpoczęłam poszukiwania pracy a znalezieniem stabilnego zatrudnienia na umowę o pracę, minęło jakieś 7 lat. To był bardzo ciężki czas dla mnie, spotykałam się z wieloma rozczarowaniami oraz bezsilnością i niemocą. Przez ten cały okres poszukiwań odbyłam trzy staże, dwa czasowe zatrudnienia na umowę zlecenie oraz praktyki studenckie. Droga była więc ciężka i wyboista.

Z perspektywy czasu i doświadczenia mogę powiedzieć, iż na polskim rynku zawodowym przeważająca liczba ofert pracy jest skierowana dla ON, które posiadają niskie kwalifikacje zawodowe, a praca ta ma charakter fizyczny. Najczęstsze oferty pracy to: sprzątaczką, pracownik ochrony, portier, pracownik gospodarczy, magazynier, pracownik produkcji, telemarketer, itp. Samo słowo „Osoba Niepełnosprawna” mówi, że występuje jakaś dysfunkcja zdrowotna organizmu, bardzo często ma ona charakter fizyczny, czyli mówiąc prościej, osoba taka nie może wykonywać prac fizycznych ze względów zdrowotnych. Wobec tego po co takie oferty? Według mnie to kolejny absurd i upodlenie dla ON. Czy polskie państwo uważa, że ON są mało ambitne, ograniczone? Przecież PFRON, dzięki programowi „Student II”, daje możliwość kształcenia wyższego, dlatego na rynku pracy jest bardzo dużo ON, które mają wysokie kwalifikacje zawodowe. Niestety, państwo nie ma dla nich miejsc pracy. To po co ten program, kształcenie, jeśli nie ma ofert pracy na stanowiska o charakterze umysłowym? My, jako osoby niepełnosprawne, bardzo często wykształcone, w momencie poszukiwania pracy nie oczekujemy kolejnego poradnictwa zawodowego, planowania ścieżki kariery, kursu czy stażu, ale konkretnego zatrudnienia, ofert pracy dla osób wykwalifikowanych. Obecnie większość projektów, które mają aktywizować zawodowo ON, właśnie na tym się skupia. Moim zdaniem kolejne miliony pozyskiwanych pieniędzy z UE wyrzucane są w błoto. Dlaczego w dużej mierze zakłady pracy chronionej to firmy ochroniarskie, firmy sprzątające i zakłady produkcyjne, które, owszem, chętnie zatrudniają, ale pracowników fizycznych? Obecnie z problemem zatrudnienia zmagają się mój partner. Ma 38 lat, jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym,

ze względu na bardzo dużą skoliozę nie może wykonywać pracy fizycznej. Dlatego postawił na kształcenie się z nadzieją, iż to da mu szansę i możliwości na rynku pracy. Z zawodu jest chemikiem, ukończył studia magisterskie. Przez 5 lat pracował w zawodzie, był zatrudniony na umowę o pracę. Ze względu na to, iż jest osobą bardzo ambitną, a praca, którą wykonywał, nie dawała mu szansy na rozwój i większe wynagrodzenie, postanowił podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe. W tym celu zwolnił się z pracy, zmienił miejsce zamieszkania, rozpoczął studia podyplomowe na UJ w Krakowie, na kierunku analityka medyczna. Duży wpływ na podjęcie tych studiów miał fakt, iż można było uzyskać dofinansowanie z programu Student II z PFRON. Przez dwa lata bardzo inwestował w swoją wiedzę, oprócz studiowania intensywnie uczył się angielskiego z nadzieją, iż dzięki temu otworzą się drzwi do lepszej pracy. Niestety, rzeczywistość okazała się inna, bardziej brutalna i niesprawiedliwa. Po zakończeniu studiów podyplomowych rozpoczął poszukiwania pracy. Intensywnie rozsyłał swoje CV po laboratoriach, był na kilku rozmowach, ale nie uzyskał zatrudnienia. Zdecydował się na odbycie trzymiesięcznego wolontariatu oraz trzymiesięcznego stażu (z Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich) w laboratorium dwóch różnych szpitali, w celu zdobycia doświadczenia. Niestety, żaden z pracodawców nie był zainteresowany zatrudnieniem. Więc pozostało dalsze poszukiwanie pracy. Z dnia na dzień pozytywne nastawienie mojego partnera malało, kiedy przeglądał oferty pracy skierowane dla ON, gdyż tak jak wcześniej zostało już przeze mnie wspomniane, brakuje ofert pracy dla osób wykwalifikowanych. Pracodawcy oferują ON głównie pracę o charakterze fizycznym. A co z takimi osobami, które ze względu na rodzaj niepełnosprawności nie mogą podejmować prac fizycznych? W jaki sposób takie osoby mają znaleźć zatrudnienie, skoro rynek pracy je pomija? Mój partner był również zarejestrowany w Urzędzie Pracy jako osoba poszukująca pracy, ale niestety, ta instytucja w żaden sposób nie była w stanie mu pomóc. Brał też udział w konkursie na stanowisko laboranta w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej (Wojewódzki Inspektorat Weterynarii). W ofercie konkursowej na w/w stanowisko pojawiła się informacja, iż: [...] w miesiącu poprzedzającym datę upublicznienia ogłoszenia wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w urzędzie, w rozumieniu przepisów o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, nie wynosi co najmniej 6%. Więc w myśl zmienionej ustawy o służbie cywilnej i pracownikach samorządowych z dnia 19 sierpnia 2011 r. [...] osobie niepełnosprawnej przysługuje pierwszeństwo w zatrudnieniu pod warunkiem, że podczas naboru znajdzie się w grupie pięciu najlepszych kandydatów. Dokumenty aplikacyjne wraz z orzeczeniem o niepełnosprawności zostały złożone w terminie. Wymogi formalne zostały spełnione. Odbyła się rozmowa rekrutacyjna, która według relacji mojego partnera przebiegła pomyślnie. Po tygodniu oczekiwań na rozstrzygnięcie konkursu, telefonicznie poinformowano go, iż nie został wskazany do zatrudnienia i znalazł się na czwartym miejscu listy

rankingowej. Po ogłoszonych wynikach konkursu nasuwało nam się jedno pytanie, do którego miejsca na liście rankingowej można przyjąć, że ON znalazła się w gronie najlepszych kandydatów i wtedy będzie miała pierwszeństwo w zatrudnieniu? Niestety, wtedy jeszcze nie znaleźliśmy odpowiedzi na to pytanie. Dopiero po kilku miesiącach, gdy byliśmy na Śląskiej Giełdzie Pracy dla ON w Katowicach, dn. 13.03.2017 r., na stanowisku obsługiwanym przez panie z PFRON, opowiedziawszy całą zaistniałą sytuację, zaznajomiliśmy się w pełni z ustawą, a mianowicie z tym jednym tak ważnym dla nas zapisem – osobie niepełnosprawnej przysługuje pierwszeństwo w zatrudnieniu, jeśli znajdzie się w grupie pięciu najlepszych kandydatów. Niestety, w ogłoszeniu rekrutacyjnym tej istotnej informacji już nie zamieszczono. Podsumowując, kolejny nieudolny przepis, który nie gwarantuje pierwszeństwa w zatrudnieniu ON w administracji publicznej. Urzędy i tak się do niego nie stosują. Widzę, iż długotrwały brak pracy oraz kolejne ciosy wymierzone przeciwko osobie z niepełnosprawnością coraz gorzej wpływają na samopoczucie mojego partnera, odbierając nadzieję na lepsze jutro.

Pocieszającym dla mnie faktem jest informacja, iż został ogłoszony „Narodowy Program Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych”, którego założenia mają zmieniać sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy. PFRON realizuje nowe programy „Absolwent”, „Stabilne zatrudnienie”, „Praca – integracja”. Cieszę się, że ten narastający problem w końcu został dostrzeżony. Sama z niecierpliwością czekam na wejście w życie wyżej wymienionych programów. Mam nadzieję, że będą one odpowiednio przemyślane oraz będą w pełni realizowały zamierzone cele. Jak już wcześniej wspominałam, jestem osobą aktywną zawodowo. Pracuję w szpitalu, na oddziale, jako statystyk medyczny. Praca ta daje mi dużo satysfakcji, ale nie czuję się całkowicie spełniona. Swoją przyszłość zawodową chciałabym związać z komórką danej instytucji publicznej, która działa na rzecz osób niepełnosprawnych lub zajmuje się pomocą społeczną. Miałam okazję zdobywać doświadczenie zawodowe w Ośrodku Pomocy Społecznej, w Urzędzie Miasta, w Urzędzie Gminy oraz w Starostwie Powiatowym. W wymienionych instytucjach odbywałam staże, praktyki studenckie oraz umowę zlecenie. W celu realizacji mojego dalszego rozwoju zawodowego chętnie wzięłabym udział w programie PFRON, który dałby mi szansę na stabilne zatrudnienie w administracji publicznej.

Bardzo dziękuję za przeczytanie moich doświadczeń i przemyśleń związanych z sytuacją zawodową osób niepełnosprawnych z wyższym wykształceniem. Liczę na to, że może chociaż w malutki sposób przybliży powagę tego problemu osobom, które sprawują władzę na różnych szczeblach organizacyjnych i tym samym biorą na siebie obowiązek poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych.

**Z poważaniem,  
Maria Bąk**